

Thai Union wraca do zrównoważonego rybołówstwa

15 lipca 2018

Po ponad dwóch latach nieustających kampanii oraz zebraniu ponad 700 000 podpisów pod petycją udało się przekonać największego producenta tuńczyków na świecie do powrotu do zrównoważonego rybołówstwa.

Gigant w branży rybnej, koncern Thai Union (produkujący w Polsce pod marką King Oscar), zobowiązał się do wprowadzenia szeregu zmian w funkcjonowaniu swojego przedsiębiorstwa. Mają one na celu przede wszystkim: poprawę warunków zatrudnienia, ograniczenie destrukcyjnych dla środowiska wodnego połowów oraz powrót do zrównoważonego rybołówstwa. Dla tej korporacji jest to ogromna zmiana, a dla całej branży sygnał, że należy lepiej traktować nasze oceany i ludzi, którzy w niej pracują.

JAK TO SIĘ STAŁO?

Aż jedna na pięć puszek tuńczyka w sklepach na całym świecie została wyprodukowana przez koncern Thai Union.

Dwa lata temu organizacja Greenpeace rozpoczęła kampanię związaną z połowami tych ryb. Sporządzono m.in. ranking producentów tuńczyków oceniając ich dbałość o pracowników i środowisko, a także firm garmazeryjnych, marketów i innych zakładów z nimi współpracujących (wśród nich znalazło się m.in. Nestle, produkujące karmę dla kotów). Greenpeace wezwał też głównego gracza na rynku, koncern Thai Union, by ten zaprzestał przeławiania zasobów wodnych, niszczenia środowiska oceanicznego oraz bulwersujących praktyk stosowanych wobec swoich pracowników. Poprzez działania na statkach na oceanie, konferencje branżowe, rozmowy z supermarketami i bezpośrednimi sprzedawcami, o sprawie zrobiło się na tyle głośno, że... udało się! Przy wsparciu innych organizacji, stowarzyszeń, związków zawodowych a także zwykłych ludzi, którzy podpisali petycję w

tej sprawie, Thai Union zadeklarował, że zatroszczy się o lepszą przyszłość dla oceanów, pracowników i społeczności, których byt związany jest z gospodarką morską.

CO TAK NAPRAWDĘ SIĘ ZMIENI?

Dzięki presji społeczeństwa koncern Thai Union zdecydował się na wprowadzenie szeregu zmian w swoim dotychczasowym funkcjonowaniu:

- Do 2020 – zmniejszenie o ponad połowę dostaw tuńczyka z urządzeń do sztucznej koncentracji ryb (tzw. FAD) oraz podwojenie dostaw z połowów, które nie używają takich urządzeń. Urządzenia FAD są to obiekty wabiące organizmy morskie, co powoduje, że w ich pobliżu tworzą się całe miniekosystemy. W rezultacie, przy połowie łapie się i zabija wiele gatunków nie przeznaczonych do sprzedaży: rekinów, żółwi i młodocianych tuńczyków.
- Do 2020 – wskazanie łapania tuńczyków na wędy (linki zakończone haczykiem z przynętą) jako najlepszej do stosowania praktyki, a także wdrożenie surowych wymagań związanych ze zmniejszeniem przyłowu, tj. wszelkich organizmów złapanych wraz z rybami, które nie mają dla rybaków żadnej wartości i martwe wrzuca się z powrotem do wody. Łapanie na wędy ma być alternatywą do stosowanych przez statki komercyjne sznury haczykowe – liny o długości nawet do 150 km, z kilkoma tysiącami haczyków, które przy połowie zabijają wiele innych zwierząt morskich: m.in. ptaków, żółwi i rekinów.
- Rozszerzenie obowiązującego moratorium na przeładunek na cały świat. To właśnie przeładunek, gdzie ryby przekazuje się z jednego statku na drugi zamiast bezpośrednio do producenta, umożliwia poszczególnym jednostkom prowadzenie jednego połowu przez miesiące a nawet lata i ominięcie ustanowionych limitów połowowych.
- Umożliwienie niezależnym obserwatorom przebywania na statkach przeznaczonych do połowów komercyjnych, którzy będą

sprawdzać ewentualne nadużycia wobec pracowników i środowiska. Większość tego typu działań zwykle jest ukrywana przed jednostkami kontrolującymi, władzami i społeczeństwem.

– Z początkiem 2018 rozpoczęcie prac nad opracowaniem obszernego kodeksu postępowania mającego na celu humanitarne i sprawiedliwe traktowanie pracowników na wszystkich statków w łańcuchu dostaw.

Greenpeace będzie na bieżąco monitorował, czy zadeklarowane przez Thai Union zmiany są wdrażane. A w przyszłym roku przeprowadzony zostanie audyt przez niezależne instytucje w tej sprawie.

PO THAI UNION PRZYSZEDŁ CZAS NA INNYCH PRODUCENTÓW

Koncern Thai Union nie może i nie powinien być w swoich zmianach osamotniony. Nie tylko statki rybackie będą musiały podołać wyzwaniom, by móc mówić o pozytywnej zmianie. Wszyscy producenci i odbiorcy tuńczyków muszą wiedzieć, że nie można dłużej tolerować sytuacji, w której się znaleźliśmy. Wspieranie zrównoważonych i odpowiedzialnych społecznie łowisk (czyli zwykle mniejszych i lokalnych) jest podstawowym działaniem, które należałoby podjąć. Klienci nie powinni musieć wybierać między mniejszym czy większym złem – wszystkie ryby powinny być łowione w sposób odpowiedzialny, bo tylko w ten sposób przezwyciężymy kryzys związany z przeławianiem naszych oceanów.

Zobowiązanie Thai Union to dopiero początek historii transformacji rybołówstwa. Albo skutek nacisków ze strony rosnącego w siłę ruchu społecznego domagającego się kontroli nad firmami szerzącymi spustoszenie w oceanicznych ekosystemach. One muszą czuć się odpowiedzialni, podobnie jak i my sami.

A CO TY MOŻESZ ZROBIĆ?

Po pierwsze, możesz napisać do producenta swojej ulubionej

marki czy sklepu, by ci oferowali w sprzedaży tuńczyka pozyskanego ze zrównoważonego rybołówstwa. Po drugie, sam kupuj ryby oznaczone odpowiednim certyfikatem wskazującym na taki rodzaj połowu (np. MSC). Istnieje jeszcze jedno rozwiązanie wspomagające odnowienie populacji tych ryb: można spróbować tuńczyka wegańskiego!

Jedno jest pewne: każde rozwiązanie jest lepsze niż tkwienie w tych samych nawykach, jedynie powiększających zyski tych, którzy na nadmiernej eksploatacji oceanów wodnych i zatrudnionych w tej branży pracowników zarabiają najwięcej.

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: <https://www.ecowatch.com/>

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net